

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ (NR 194)

z dnia 18 października 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 194)

18 października 2013 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Agnieszki Pomaskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja o dokumentach Unii Europejskiej, w stosunku do których Prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag (COM(2013) 633, 637, 639, 644, 645, 648, 650, 652, 655);

– rozpatrzenie, w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej Informacji Rady Ministrów o posiedzeniu Rady do Spraw Zagranicznych, które odbędzie się w dniu 21 października 2013 r. oraz, w trybie art. 11 ust. 1 wymienionej ustawy, Informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych Unii Europejskiej na posiedzeniu Rady do Spraw Zagranicznych (21 października 2013 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach;

– rozpatrzenie, w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej Informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych Unii Europejskiej na posiedzeniu Rady do Spraw Ogólnych, w dniu 22 października 2013 r., w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach;

– rozpatrzenie, w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej Informacji Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbędzie się w dniach 24-25 października 2013 r.;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Serafin** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Sylwia Zajączkowska-Jakimiak** starszy specjalista w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Małgorzata Rajewska** doradca techniczny w Najwyższej Izbie Kontroli oraz **Paweł Kowal**, **Janusz Wojciechowski**, **Zbigniew Ziobro** posłowie do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kaja Krawczyk, Agata Jackiewicz, Joanna Heger** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych, **Marcin Fryźlewicz** – specjalista z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Mam nadzieję, że pozostali posłowie wkrótce do nas dołączą.

Czy są jakieś uwagi do zaproponowanego porządku obrad? Nie słyszę uwag. Porządek obrad uznaję za przyjęty.

Przystępujemy do realizacji pkt 1 porządku dziennego, którym jest informacja o dokumentach Unii Europejskiej, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag. Są to następujące dokumenty: COM(2013) 633, 637, 639, 644, 645, 648, 650, 652 i 655. Czy do wymienionych przeze mnie dokumentów członkowie Komisji mają jakieś uwagi? Nie słyszę uwag. Stwierdzam, że Komisja do Spraw Unii Europejskiej postanowiła nie zgłaszać uwag do wymienionych powyżej dokumentów.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt 2 porządku dziennego. Jest on poświęcony Radzie do Spraw Zagranicznych, której posiedzenie odbędzie się w dniu 21 października br. Bardzo proszę pana ministra Piotra Serafina o zabranie głosu na ten temat.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Piotr Serafin:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, chciałbym poinformować o przewidzianym porządku obrad spotkania ministrów spraw zagranicznych krajów Unii Europejskiej, które jest planowane na 21 października 2013 r. Agenda zawiera trzy punkty. Po pierwsze – Partnerstwo Wschodnie, po drugie – południowe sąsiedztwo i po trzecie – Mjanma.

Jeśli chodzi o Partnerstwo Wschodnie, to obecnie znajdujemy się na etapie, w którym kluczowe znaczenie będą posiadały dyskusje dotyczące przyszłości Ukrainy. M.in. ze względu na przedłużenia o kilka tygodni – do połowy listopada br. – misji Cox-Kwaśniewski, o którym zdecydował Parlament Europejski w bieżącym tygodniu, na najbliższym posiedzeniu Rady do Spraw Zagranicznych nie spodziewamy się formalnych decyzji na temat podpisania umowy stowarzyszeniowej Unii z Ukrainą.

Ukraina niewątpliwie dokonała istotnego postępu, wypełniając znaczną część zadań określonych na forum Rady do Spraw Zagranicznych w grudniu ubiegłego roku. W ostatnim okresie warto odnotować pozytywną opinię Komisji Weneckiej na temat zmian, które Ukraina zamierza wprowadzić w zakresie funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Warto również odnotować planowane zmiany legislacyjne, dotyczące systemu wyborczego, ale cały czas nie mamy do czynienia z wystarczającym postępem w obszarze tzw. selektywnej sprawiedliwości. Jak zapewne Wysoka Komisja wie, te sprawy stanowią przedmiot misji Cox-Kwaśniewski.

Jeżeli chodzi o kwestię południowego sąsiedztwa, to dyskusja będzie się koncentrować na rozwoju wydarzeń w Syrii i Egipcie.

Punkt obrad poświęcony Mjanmie przewiduje omówienie polityki unijnej wobec tego kraju, przed wyborami powszechnymi planowanymi na 2015 r. Podczas lunchu ministrów spraw zagranicznych planowane jest spotkanie z birmańską opozycjonistką i laureatką Pokojowej Nagrody Nobla, panią Aung San Suu Kyi.

To wszystko, w telegraficznym skrócie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję panu ministrowi. Otwieram dyskusję. Kto z pań i panów posłów chciałby zabrać głos jako pierwszy? Bardzo proszę, pani przewodnicząca Fotyga.

Posel Anna Fotyga (PiS):

Panie ministrze, chciałabym poprosić pana o rozwinięcie wypowiedzi, nie tylko na temat dotyczący Ukrainy, ale także na temat kwestii wynikających z planów prezydencji, jaki też zamiarów innych państw naszego regionu w sprawie szczytu Partnerstwa Wschodniego, który ma się odbyć w Wilnie. Przyznam, że jestem zaskoczona zdawkową formą pana wypowiedzi na temat Ukrainy.

Jeśli porównamy przebieg procesu z Salonik, to jak sprawnie Unia Europejska podejmowała decyzje zbliżające państwa objęte procesem z Salonik do struktur unijnych,

to można odnieść wrażenie, że ciągle podnoszenie wątpliwości dotyczących gotowości Ukrainy do zacieśnianie jej związków z Unią tworzy bardzo niedobry klimat dla tego procesu oraz przedłuża proces decyzyjny.

Muszę zgłosić jeszcze jedną uwagę, panie ministrze, zastrzegając wcześniej, iż jestem wielką zwolenniczką jak najszybszego zbliżenia Ukrainy z Unią. Mimo to, posiadam pewne obawy dotyczące polskiego stanowiska w tej sprawie. Jak się głębiej zastanowiłam nad problemem, zaczęłam dostrzegać pewne niebezpieczeństwa zawarte w naszym stanowisku. Chodzi o to, że potwierdzamy, iż jeśli umowa stowarzyszeniowa zostanie podpisana, to powinna zostać wdrożona jak najszybciej, nawet bez ratyfikacji przez wszystkie państwa członkowskie. W tak sformułowanym stanowisku dostrzegam istotne niebezpieczeństwo i dlatego prosiłabym, żeby pan minister skoncentrował się w swoich działaniach na apelowaniu do naszych partnerów i wykorzystywaniu wszelkich możliwych argumentów, a jest ich niemało, aby Unia nie stosowała podwójnych standardów. Można mieć bowiem podejrzenia, że niektóre procesy toczą się właśnie w taki sposób. Wystarczy porównać, proces z Salonik, dzięki determinacji Unii i interesom głównych graczy, przebiega bardzo sprawnie, natomiast proces zaledwie stowarzyszenia na Wschodzie, to droga przez mękę. Polska i inne państwa naszego regionu powinny w zdecydowanie większym stopniu wykorzystywać istniejącą argumentację, zwłaszcza w sferze dotyczącej równości podmiotów i nie chodzi tu tylko o równość wewnątrz Unii Europejskiej, ale także o relacje z Unią Europejską.

Mamy do czynienia z procesem politycznym i zdajemy sobie sprawę z istniejących trudności, ale mimo wszystko prosiłabym pana ministra, aby polska delegacja wzmocniła ten kierunek nie tylko gestami, ale także konkretnym działaniem. Obawiam się takiej sytuacji, na razie teoretycznie, że zgodnie z ramami prawno-międzynarodowymi Rada wyrazi w mękach zgodę, ale później okaże się, że ta zgoda zostanie podważona przy pomocy istniejących ram traktatowych. Co to oznacza? Oznacza to, że jak zakończy się proces polityczny, odbędą się wszelkie możliwe wybory i zostanie odtrąbiony sukces, to na końcu okaże się, iż ten sukces był mniejszy niż oczekiwano, a po drugie, Ukraina znajdzie się od wpływem ciągłej presji. Zdaję sobie sprawę z tego, że presję należy wywierać, ale sądzę, iż powinny być do tego wykorzystywane demokratyczne narzędzia. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję pani przewodniczącej. Jestem winna państwu pewną informację. W ostatni wtorek, jako przewodnicząca Komisji do Spraw Unii Europejskiej, wspólnie z wiceprzewodniczącymi Komisji Spraw Zagranicznych, posłami: Waszczykowskiem i Tyszkiewiczem, udałam się na rozmowy do Holandii, z misją przekonania polityków odpowiedzialnych za sprawy zagraniczne i europejskie w parlamencie holenderskim w kwestiach dotyczących Ukrainy. Taki był cel naszej wizyty. Mieliśmy w tej sprawie bardzo duże wsparcie Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Nie odniosłam wrażenia, aby resort prezentował sceptycyzm w tej kwestii, a wręcz przeciwnie, miałam wyraźne poczucie, że w polskim parlamencie, we współpracy z rządem, ponadpartyjnie, mówimy na ten temat jednym głosem. Mam nadzieję, że nasza misja okaże się skuteczna. Jak powszechnie wiadomo, nie wszystkie kraje i nie wszyscy parlamentarzyści w Europie, nie mam na myśli Parlamentu Europejskiego, ale parlamenty krajowe, są nastawieni entuzjastycznie do stowarzyszenia Ukrainy z Unią Europejską.

Bardzo proszę, pan poseł Jarosław Sellin.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Panie ministrze, chcę pana zapytać o drugi punkt przewidywanego porządku obrad Rady do Spraw Zagranicznych. Czy mógłby pan powiedzieć, w jaki sposób w trakcie posiedzenia Rady polska dyplomacja zechce wykorzystać fakt przyjęcia przez polski Sejm przed tygodniem uchwały dotyczącej sytuacji chrześcijan w Syrii i w Egipcie? Uchwała ta została przyjęta niemal jednomyślnie – 389 głosów za i zaledwie 31 głosów przeciw.

Moim zdaniem, adresatem uchwały było właśnie Ministerstwo Spraw Zagranicznych w tym kontekście, aby myśleć nie tylko o słowach, ale również o efektywnych działaniach zmierzających do poprawy sytuacji, a właściwie do ratowania chrześcijan w Syrii

i w Egipcie. Prasa obficie informuje dziś o tym, że tzw. *soft power*, którym posługuje się Unia Europejska, nie tylko zresztą ona, okazał się być skuteczny w stosunku do Iranu. Kraj ten ujawnił utajnione przez lata dane statystyczne na temat kondycji gospodarki i okazało się, że *soft power*, czyli różnego rodzaju ograniczenia i sankcje ekonomiczne, są bardzo skuteczne. Z tego powodu Iran został zmuszony do weryfikacji prowadzonej polityki.

W związku z tym chcę zapytać, czy na spotkaniu Rady może się pojawić jakaś refleksja dotycząca możliwości uruchomienia instrumentów z kategorii *soft power* wobec Syrii i Egiptu? Mogą to być koncepcje fakultatywne, ponieważ sytuacja w tych dwóch krajach jest zmienna i dynamiczna, ale chciałbym usłyszeć pana opinię na ten temat. Unia Europejska bardzo lubi mówić o instrumentach z kategorii *soft power*, a więc może coś jest na rzeczy.

Poza tym zwracam uwagę, iż pojawiają się konkretne możliwości. Egipt zmierza do przyjęcia nowej konstytucji, w sprawie Syrii natomiast jest zapowiedź Genewy II. Wprawdzie idzie to jak po grudzie i nie wiadomo, kiedy to spotkanie się odbędzie, ale może się jednak odbędzie. Jeśli tak, to byłbym zobowiązany, gdyby pan minister zechciał nam powiedzieć, w jaki sposób polska dyplomacja będzie starała się doprowadzić do tego, aby nasz kraj był dobrze przygotowany do Genewy II? Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Pan poseł Szczerski, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Mam prośbę do pana ministra, w ślad za wypowiedzią pani minister Fotygi. Czy mógłby pan, panie ministrze, powiedzieć Komisji coś więcej nie tylko o Ukrainie, ale również o dwóch innych krajach, które mają parafować umowy na szczycie w Wilnie? Skoro pan twierdzi, że odwleka się decyzja w sprawie Ukrainy, to czy także odwleka się decyzja w sprawie Mołdawii i Gruzji? Jeśli tak, to dlaczego, a jeśli nie, to proszę o przedstawienie sytuacji tych dwóch państw.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Pan europoseł Paweł Kowal, bardzo proszę.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Paweł Kowal:

Chciałbym dodać dwa słowa komentarza do poruszanych tematów. Po pierwsze, jeżeli chodzi o wizytę w Holandii, o której powiedziała pani przewodnicząca, to wydaje mi się, iż nie można tej sprawy zakończyć stwierdzeniem, że było „fajnie”. Moim zdaniem, należy wysłać jeszcze przynajmniej kilka takich misji. Na temat wspomnianego wyjazdu dotarły do mnie bardzo dobre oceny i informacje zwrotne. Sądzę, że istnieje bardzo duże zapotrzebowanie na tego rodzaju codzienne działanie. To jest lepsze i ważniejsze od innych form pracy poselskiej za granicą, w rodzaju wielkich, grupowych wyjazdów. Uważam, że jeśli w okresie najbliższych kilku miesięcy udałoby się zorganizować kilka wizyt, szczególnie do parlamentów państw, które są sceptycznie nastawione, to pomogłyby to wyraźnie sprawie Ukrainy.

Do tego rodzaju wizyt oraz do stanowiska Polski w tej sprawie dołożyłbym jeden element. Moim zdaniem, zbyt słabo podkreślamy kwestie wizowe. W przypadku Mołdawii mogłoby się zdarzyć tak, że na szczycie wileńskim zostanie złożona obietnica zniesienia wiz. Dziś nikt się tym nie zajmuje, a my posiadamy zbyt dużo powściągliwości unijno-urzędniczej i ulegamy procedurom, w które weszliśmy, które muszą być doprowadzone do końca itd. Myślę, że szczególnie z punktu widzenia posłów, możliwa i potrzebna jest większa doza brawury w rozmawianiu o tych sprawach. Niech urzędnicy liczą, ile krów przechodzi przez granicę, niech unijni biurokraci rozwijają światłe myśli na temat tego, ile jeszcze warunków należy spełnić i jak ma wyglądać punkt wydawania wiz – my rozumiemy, że to jest również potrzebne, jednak należy prezentować stanowisko, że Schengen to nie tylko wizy, że można rozdzielić kwestie wiz i kontroli granicznych. Z wizami należy walczyć bardziej zdecydowanie. Moim zdaniem, w misjach parlamentarnych, w stosunku do których liczę, iż będzie ich więcej, sprawa wiz powinna zostać bardzo mocno wyeksponowana. Może to Polsce bardzo pomóc i dlatego powinniśmy zdecydować

wanie podkreślać szansę dla Mołdawii, i to już na najbliższym posiedzeniu Rady. Musi być widać, że mamy trochę „fioła” na punkcie wiz. W tej chwili wszyscy uznali, że musi być tak, jak jest, natomiast mi się wydaje, że nadal istnieją znaczne możliwości wywarcia nacisku politycznego.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie pośle. Zwracam uwagę, że nie użyłam słowa „fajne”. Nie twierdziłam, że wyjazd do Holandii był „fajny”. Wyraziłam nadzieję, że przede wszystkim był on skuteczny. Taki był nasz cel. Spotykaliśmy się z holenderskimi kolegami dzień przed posiedzeniami komisji tamtejszego parlamentu, które zajmują się kwestiami zagranicznymi i europejskimi.

Poseł do PE Paweł Kowal:

Pani przewodnicząca, starałem się tylko przekazać pewne treści i to w sposób możliwie nieprotekcjonalny wobec pani przewodniczącej.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Rozumiem pana wypowiedź, panie pośle i zgadzam się z nią w kwestii tego, iż takie wyjazdy, z założenia, nie mają być „fajne”. Kilka godzin spędziłam w samolocie i nie narzekam z tego powodu. Wyjazd miał być przede wszystkim produktywny i mam nadzieję, że przyniósł zamierzony skutek.

Poseł do PE Paweł Kowal:

Na pewno był on bardzo potrzebny.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Zgadzam się z tą oceną pana posła. Odniosłam również wrażenie, że tak samo oceniła go strona holenderska. Świadczył o tym chociażby skład delegacji naszych gospodarzy. W rozmowach brały udział osoby pełniące istotną rolę w tej problematyce w holenderskim parlamencie. Wydaje mi się, że obie strony były zadowolone z przebiegu rozmów. Mieliśmy poczucie, że to spotkanie było bardzo ważne. Jeżeli mówimy o jakiegokolwiek współpracy zagranicznej parlamentów, to warto kontynuować tego rodzaju formułę wymiany opinii i poglądów.

Pan europoseł Kowal wspomniał jeszcze o kwestii wiz. Niestety, w różnych państwach stosunek do Ukrainy i obawy przed nią przyjmują różną postać. Nasza delegacja była bardzo dobrze przygotowana do rozmów, znaczną rolę odegrała w tym polska ambasada, dzięki której posiadaliśmy wsparcie, jeśli chodzi o dobór argumentów w trakcie prowadzonych rozmów. Wiadomo, że różne tematy są drażliwe w różnych krajach, np. w Holandii kwestia wiz jest wyjątkowo drażliwa i dlatego należy posługiwać się argumentami w sposób bardzo umiejętny i wyważony.

Czy ktoś z członków Komisji chce jeszcze zabrać głos w dyskusji? Nie widzę chętnych. W takim razie, panie ministrze, proszę o ustosunkowanie się do poruszonych kwestii.

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:

Pani przewodnicząca, zarówno przebieg dyskusji, jak i zadawane pytania pokazują, że wokół przygotowań do szczytu Partnerstwa Wschodniego w Wilnie panuje, także na forum Wysokiej Komisji, konsensus i zrozumienie. Dzieje się tak, gdyż gramy w jednej drużynie i mamy wspólne cele, które musimy realizować. W tym duchu postaram się odnieść do poruszonych kwestii. Przyjmuję również wszystkie sugestie i uwagi zgłoszone jako wytyczne mogące poprawić sposób funkcjonowania naszej dyplomacji.

Pierwsza kwestia – sprawa Ukrainy. Być może nie zrozumiałem pytania pani przewodniczącej Fotygi, ale myślę, iż warto odnotować to, o czym wspominałem już na forum Wysokiej Komisji.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Nie było z mojej strony pytania, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:

Kilka tygodni temu została podjęta decyzja o tym – powiedziałbym, że przede wszystkim dzięki zabiegom Polski – że w wypadku podpisania umowy stowarzyszeniowej nastąpi

równocześnie jej tymczasowe stosowanie, jeszcze przed zakończeniem procesu ratyfikacji. Ta decyzja została już podjęta.

Wydaje mi się, że prowadzona przez nas dyskusja ma także odniesienie do wątpliwości zasygnalizowanych przez panią przewodniczącą Fotyę, które dotyczą możliwości wywierania dalszych nacisków, już po decyzji w sprawie podpisania umowy stowarzyszeniowej. Jest rzeczą oczywistą, że stawianie warunków będzie towarzyszyło dalszemu procesowi zbliżania Ukrainy i pozostałych krajów Partnerstwa Wschodniego. Powiem więcej, uważam, że jest to nasz wspólny interes.

Soft power Unii Europejskiej, o której wspominał pan poseł Sellin, służyła temu, aby Ukraina poprawiła funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości, poprawiła zasady działania systemu wyborczego, poprawiła funkcjonowanie państwa prawa i była motywowana do decyzji w sprawach modernizacji gospodarczej. Tak rozumiana warunkowość jest również instrumentem, który może dobrze służyć interesowi Ukrainy w średnim i długim horyzoncie czasowym. Wydaje mi się, że nie powinniśmy rezygnować z tego typu działań.

Pan poseł Szczerski i pani przewodnicząca Fotyga pytali również o pozostałe kraje. Myślę, że można już dziś powiedzieć, iż na szczycie Partnerstwa Wschodniego nastąpi parafowanie umów stowarzyszeniowych i o pogłębionej strefie wolnego handlu z Gruzją i z Mołdawią. Jak wygląda dziś nasze zadanie? Co mamy do zrobienia? Głównie chodzi o pokonanie różnego rodzaju barier, przede wszystkim o charakterze administracyjnym i biurokratycznym, co pozwoli podpisać obydwie umowy jeszcze w bieżącej kadencji Komisji. Dysponujemy wstępnymi zapewnieniami komisarza Füle, który odpowiada za rozszerzenie, iż znajdzie się sposób na to, aby zmotywować do pracy tłumaczy i legislatorów w celu umożliwienia podpisania obu umów przed końcem aktualnej kadencji Komisji.

Jeżeli chodzi o kwestię wiz, należy powiedzieć, iż to zagadnienie jest aktualne, zwłaszcza w odniesieniu do Mołdawii. Będziemy się starali podnosić kwestię politycznego mandatu dla postępów w tej sprawie, także w kontekście Rady Europejskiej, która ma się zebrać w przyszłym tygodniu. Poprawki, które Polska prezentuje obecnie w pracach nad konkluzjami Rady Europejskiej, zawierają taką treść. Mamy jednak świadomość drażliwości tego problemu dla różnych państw Unii. Wspominała o tym pani przewodnicząca Pomaska. Niekiedy ten czynnik może wręcz odstraszać od podjęcia działań na rzecz przyspieszania prac nad szczytem Partnerstwa Wschodniego. Mimo to, jesteśmy oczywiście świadomi, jak ważna jest to kwestia. Stanowi ona jeden z naszych priorytetów.

Odchodząc już od kwestii związanych z Partnerstwem Wschodnim, pan poseł Sellin zadał pytanie dotyczące Egiptu i dalszych losów rezolucji podjętej przez Sejm w zeszłym tygodniu. Nie mam najmniejszych wątpliwości co do tego, iż ta rezolucja będzie nas wzmacniać w dyskusjach, które będą się toczyły na forum najbliższej Rady. Myślę, że pan poseł wie o tym, iż w trakcie nadzwyczajnego posiedzenia Rady w sierpniu br., które było poświęcone Egiptowi, Polska zabiegała o to, aby w komunikacie z posiedzenia znalazły się odniesienia do sytuacji tamtejszych chrześcijan.

Jeżeli rozmawiamy o instrumentach *soft power*, miękkiego wpływu, w pierwszym rzędzie mamy na myśli instrumenty finansowe. Sierpniowa Rada podjęła decyzję, aby środki finansowe nie trafiały do budżetu państwa egipskiego. Środki przewidziane w budżecie europejskim na wsparcie Egiptu mają być adresowane bezpośrednio do obywateli. Myślę, że w tym kontekście powinny zostać także wyodrębnione wspólnoty mniejszości religijnych.

Jeśli chodzi o Syrię, to poproszę towarzyszącą mi panią dyrektor o przedstawienie stanowiska w tej sprawie.

Dyrektor Biura Dyrektora Politycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Bogumiła Ordyk:

Wysoka Komisjo, jeśli chodzi o zagadnienie przygotowania Unii Europejskiej do konferencji Genewa II, należy powiedzieć, że uczestniczyła ona aktywnie w pierwszym spotkaniu genewskim. Stałym elementem stanowiska UE, komunikowanym na zewnątrz,

było nawoływanie do rozpoczęcia rozmów pokojowych, które w tej chwili są określane jako Genewa II. Jest to kontynuacja pierwszego spotkania w Genewie.

Unia Europejska jest do takich rozmów gotowa i wydaje mi się, że nie tyle chodzi w tym przypadku o nią, ile o gotowość syryjskiej opozycji do przystąpienia do rozmów. W szerokim pojęciu syryjskiej opozycji mieszczą się bardzo różne ugrupowania, które kierują się bardzo różnymi celami i motywacjami. Znajdują się tam zarówno radykalne ugrupowania islamistyczne, jak i bardziej modernistyczne organizacje laickie. W tej chwili zarówno reżim Baszara al-Asada, jak Rosja lub Chiny – członkowie Rady Bezpieczeństwa, którzy patronują temu przedsięwzięciu, są gotowi do zwołania rozmów, jednak opozycja syryjska nie mówi w tej sprawie jednym głosem. W ostatnich dniach były dość liczne informacje mówiące o tym, że niektóre z ugrupowań wchodzących w skład Syryjskiej Koalicji Narodowej nie są skłonne zasiąść do rozmów.

Będziemy obserwować tę sytuację. Wstępne daty, które są podawane, jako możliwe do odbycia Genewy II, plasują się w drugiej połowie listopada. Mówi się o 22 lub 23 listopada, ale z pewnością daty zostaną odpowiednio zmodyfikowane i dopasowane do tej chwili, gdy syryjska opozycja stworzy wreszcie jednolity front i podejmie rozmowy pokojowe.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo. Rozpoczynamy drugą turę pytań. Ponownie pani przewodnicząca Fotyga. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Tym razem chciałabym się odnieść do tej części posiedzenia Rady, która będzie poświęcona sprawom Egiptu i Syrii.

Po pierwsze, proszę o pogłębienie refleksji i podanie horyzontu czasowego. Interesuje mnie, jakie warunki pan minister uznaje za konieczne, aby w przypadku Egiptu pomoc z funduszy europejskich była jednak kierowana do tamtejszego rządu? Kiedy zastanawiam się nad rozkładem poglądów poszczególnych państw członkowskich Unii na temat wydarzeń w Egipcie, nie przypuszczam, aby obecnie akurat chrześcijanie korzystali z tych środków, w sytuacji, kiedy są one kierowane bezpośrednio do różnych grup społecznych. Należy pamiętać, że najsilniejsza opozycja wobec rządzących w Egipcie jest aktualnie powiązana z Bractwem Muzułmańskim, czyli z tymi ruchami, które są w tej chwili najbardziej niebezpieczne zarówno dla sił rządowych, jak i dla ugrupowań, na których nam najbardziej zależy, czyli dla organizacji chrześcijańskich.

Druga sprawa dotyczy Syrii. Nasze dzisiejsze posiedzenie nie ma charakteru zamkniętego, dlatego domyślam się, iż odpowiedź na pytanie, jakie inne zagrożenia, oprócz broni chemicznej, które mogłyby utrudnić proces Genewa II, dostrzega pan minister, będzie bardzo ogólnikowa, ale mimo to chciałabym prosić o odpowiedź na to pytanie. Chciałabym usłyszeć, jaką rolę Hezbollahu dostrzega pan w tej chwili? Jak wyglądają zagrożenia dla pobliskiego Libanu? Czy wobec tego, aktywizująca się działalność Hezbollahu w zakresie wsparcia al-Asada może utrudnić konsolidację opozycyjnych ugrupowań, a tym samym uniemożliwić zasiadanie przy jednym stole obrad? Odnoszę wrażenie, że w tym przypadku mamy do czynienia z wielkim teatrem.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pan poseł Sellin, bardzo proszę.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Szanowny panie ministrze, chcę powiedzieć, że dostrzegłem aktywność polskiej dyplomacji na spotkaniu ministrów spraw zagranicznych w dniu 21 sierpnia br., które dotyczyło wyłącznie spraw Syrii i Egiptu. Problem polega jednak na tym, że w tej aktywności nie odnotowałem ani jednego zdania na temat chrześcijan, a przypominam, że w tamtym czasie mieliśmy do czynienia z apogeum dramatycznych zdarzeń w Egipcie, a z Syrii zaczynały napływać coraz bardziej niepokojące informacje na temat sytuacji tamtejszych chrześcijan. W komunikacie z posiedzenia Rady nie znalazłem żadnego zdania na ten temat.

Chodzi o to, panie ministrze, aby na spotkaniu w dniu 21 października, a więc po upływie dwóch miesięcy, nie powtórzyła się ta sytuacja. Nie chcę, abyśmy znowu się dowiadywali, że o to zabiegaliśmy, ale w komunikacie z posiedzenia nie znalazło to odzwierciedlenia.

dlenia. Myślę, że chodzi o to, aby chrześcijanie żyjący w Egipcie i Syrii odczuwali jednak solidarność ze strony milionowej rzeszy chrześcijan europejskich. Niezależnie bowiem od tego, ilu chrześcijan żyje w Europie i naprawdę przejmują się sprawami własnej religii, istnieje coś, co nazywamy dziedzictwem europejskim i dlatego należy doprowadzić do sytuacji, w której chrześcijanie w Syrii i w Egipcie nie będą, tak jak miało to miejsce dotychczas, czuli się osamotnieni w tej strasznej sytuacji, w jakiej się znaleźli.

Zwracam na to uwagę i zachęcam, panie ministrze, do myślenia o podjęciu efektywnych działań. Nie należy ograniczać się do werbalnych deklaracji, potrzeba konkretnych czynów. W sytuacji, gdy w Egipcie mówi się o nowej konstytucji, a Genewa II może się odbyć prędzej lub później, zachęcam do tego, aby nasza dyplomacja zarażała dyplomację europejską chęcią do wypracowania wspólnego stanowiska w sprawie ugruntowania pozycji politycznej chrześcijan w obu krajach. Chodzi o instytucjonalną pozycję polityczną, która mogłaby stać się swoistą gwarancją dla zabezpieczenia fizycznego bytu wyznawców religii chrześcijańskiej.

Syria i Egipt to dwa kraje muzułmańskie, na terenie których żyje ok. 10% chrześcijan. Tak wynika z dokonywanych szacunków. Żaden inny kraj islamski lub arabski, jeśli chcielibyśmy spojrzeć na problem nieco szerzej, nie posiada tak licznych społeczności chrześcijańskich, oczywiście poza Libanem.

Proszę, aby polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie zaprzestało rozważania możliwości zainspirowania europejskiej dyplomacji ideą lub pomysłem, który zagwarantowałby chrześcijanom pozycję polityczną na terenie Syrii i Egiptu. Jest to tym bardziej ważne, że mamy obecnie sytuację, z której być może wyklaruje się coś nowego, jeśli chodzi o ustrój polityczny tych państw. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pan poseł Makowski, bardzo proszę.

Posel Tomasz Makowski (TR):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, panie ministrze, chciałbym zgłosić sprzeciw wobec pomysłu pana posła Sellina. Uważam, że nie możemy specjalnie uprzywilejować jedynie chrześcijan. Na terenie tamtych państw żyje wiele różnych narodowości i wszyscy są równi. Nie ma przecież równych i równiejszych. Wszyscy są równi. Możemy zwrócić uwagę na sytuację chrześcijan, ale pamiętajmy, że mówimy o równości. Stąd mój sprzeciw wobec pomysłu pana Sellina.

Jeśli natomiast chodzi o komunikat pod adresem pana ministra, to bardzo proszę o podkreślanie w prowadzonych negocjacjach i dyplomatycznych rozmowach, że Polska traktuje równo wszystkie podmioty, bez względu na to, czy leżą na wschodzie, czy na zachodzie. Szczególnie istotne jest to w przypadku krajów, które przeżywają obecnie kryzys i przesilenie polityczne.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Zwracam uwagę, panie pośle, że poseł Sellin nie wspominał o żadnej narodowości. Odnosił się on do chrześcijaństwa, jako religii i do związanej z tym kultury, która jest częścią tradycji europejskiej.

Posel Tomasz Makowski (TR):

Zgadza się, pani przewodnicząca. Apeluję jednak, abyśmy pamiętali, że istnieją także inne kultury.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Myślę, że o tym nie zapominamy. Przedstawiciele innych kultur również dopominają się o swoje prawa. Bardzo proszę, pan poseł Kowal. Myślę, że nie czas na to, aby zaczynać teraz wojnę ideologiczną. Proszę, panie pośle.

Posel do PE Paweł Kowal:

Wydaje mi się, że jestem chyba mało znany jako „Krzyżak”, ale mogę spróbować. Moim zdaniem, zainteresowanie chrześcijanami wynika z tego, że są oni najbardziej zagrożoną grupą. Nawet laicka Francja stoi na tym stanowisku. Bardzo często jedyną formą pomocy jest publiczne nazwanie po imieniu i określenie problemów danej grupy. Uważam, że Pol-

ska posiada tytuł do tego, aby podążać tą ścieżką. Ogólne określenie prześladowanych grup jest mało efektywne. Podobnie jak w różnych dokumentach międzynarodowych wymieniamy po nazwisku osoby więzione, a nie mówimy, że ktoś siedzi w więzieniu, tak w omawianym przypadku używamy określenia chrześcijanie, ponieważ zgodnie z treścią wszystkich laickich raportów jest to największy problem na terenie tamtych państw.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Jeśli chodzi o prześladowanie z powodów religijnych, panie pośle. Należy ten aspekt wyraźnie podkreślić. Jeszcze raz pan poseł Makowski? Bardzo proszę.

Poseł Tomasz Makowski (TR):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Króciutko, w związku z wypowiedzią pana posła Kowala. Częściowo ma pan rację, panie pośle, ale Francuzi podchodzą jednak nieco inaczej do spraw związanych z religioznawstwem i z kulturą. Są oni bardzo otwarci na wszystkie kultury i w tej kwestii się z panem nie mogę zgodzić.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Nie do końca rozumiem sens prowadzonej dyskusji, panie pośle. Jestem przekonana, że pan poseł Kowal będzie równie energicznie protestował przeciwko spaleniu meczetu w Gdańsku, co miało miejsce ostatnio, jak protestuje przeciwko prześladowaniu chrześcijan w Syrii i w Egipcie. Jedno drugiemu nie przeszkadza. Pan minister Serafin, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:

O odniesienie się do poruszonych kwestii poproszę towarzyszącą mi panią dyrektor, ale zanim to nastąpi, muszę ustosunkować się do tezy postawionej przez pana posła Sellina, że w komunikacie po spotkaniu ministrów spraw zagranicznych, które miało miejsce w dniu 21 sierpnia, nie znalazło się odniesienie do kwestii ataków na wspólnotę koptyjską ani nie było jednoznacznego potępienia ataków motywowanych religijnie.

Odnosząc się do dyskusji, która miała dziś miejsce, chcę podkreślić, iż istotą zjawisk dziejących się w Egipcie było to, że kościoły chrześcijańskie, kościoły wspólnoty koptyjskiej były podpalane z motywów religijnych. W przyjętej deklaracji mówi o tym zdanie trzecie, § 3 komunikatu uzgodnionego przez ministrów spraw zagranicznych Unii w dniu 21 sierpnia 2013 r. Mam przed sobą ten tekst w języku angielskim. Jeśli będzie taka wola Wysokiej Komisji, to mogę go przeczytać. Jeżeli nie zgłaszacie państwo takiej potrzeby, to pozwolę sobie oddać głos pani dyrektor.

Dyrektor Biura Dyrektora Politycznego MSZ Bogumiła Ordyk:

Zacznę od odpowiedzi na pytanie pani przewodniczącej, które dotyczyło zagrożeń dla Genewy II. Od pewnego czasu obserwujemy wahania w łonie syryjskiej opozycji, jeśli chodzi o włączenie się do rozmów. Opozycja obawia się, że silniejsza pozycja w terenie al-Asada pod względem militarnym spowoduje, że zdominuje on konferencję, a co za tym idzie, jej efekty nie będą zgodne z oczekiwaniami opozycji. Prawdopodobnie w tym momencie mamy do czynienia z tego rodzaju reakcją. Opozycja czeka na moment, który da im w rozmowach pokojowych siłę na tyle istotną, że ich racje znajdą odzwierciedlenie w końcowym porozumieniu.

Jeżeli chodzi o grupy, które w ostatnich dniach odnosiły się do listopadowego spotkania, to był wśród nich generał dowodzący Wolną Armią Syryjską, która znajdowała się w kontakcie z niektórymi spośród państw członkowskich Unii i otrzymywała wsparcie z ich strony. Jak widać, wątpliwości wyrażają nie tylko radykalne ruchy islamskie, ale także siły znacznie bardziej umiarkowane.

Padło pytanie o rolę ugrupowania Hezbollah. Zadeklarował on wsparcie reżimu przeciwko syryjskiej opozycji i włączył się aktywnie w toczone walki. W ślad za tym Unia Europejska uznała, że Hezbollah jest organizacją terrorystyczną. Ta sprawa jest bardzo skomplikowana, ponieważ niektórzy przedstawiciele ugrupowania Hezbollah są członkami parlamentu libańskiego. Oznacza to, że zarówno relacje z Libanem, jak i współpraca z Libanem, bardzo istotna ze względu na konieczność zapewnienia bezpieczeństwa syryjskim uchodźcom, zależy w znacznej mierze od tego, jak libańskie władze poradzą sobie z opisanym wyzwaniem.

Stanowisko Unii Europejskiej wobec ugrupowania Hezbollah jest jasne i jednoznaczne. Jeśli natomiast chodzi o jego aktywność, to w tej chwili jest bardzo prawdopodobne, iż bierze on udział w toczonych walkach. Obecnie trwa wojna partyzancka i jest bardzo trudno precyzyjnie określić, na ile Hezbollah jest aktywnym podmiotem toczonych działań, z jaką częstotliwością aktywizuje się na scenie teatru wojny.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję za te wyjaśnienia. Nie ma chyba więcej pytań do przedstawicieli MSZ w tym punkcie porządku dziennego. Możemy w takim razie przejść do konkluzji. A jednak widzę jeszcze jedno zgłoszenie. Bardzo proszę, pan eurodeputowany Zbigniew Ziobro. Proszę, panie pośle.

Poseł do PE Zbigniew Ziobro:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Mam pytanie do przedstawicieli resortu spraw zagranicznych, które dotyczy następującej kwestii: czy widzicie państwo szansę na to, aby na panią Catherine Ashton wywrzeć jakiś skuteczny nacisk w kierunku podjęcia konkretnych działań np. w postaci zagrożenia sankcjami krajom wspierającym ekstremistów islamskich w Syrii i tolerującym, a mówiąc bardziej dobitnie – akceptującym działania podejmowane przez bojówki islamskie wobec innych mniejszości religijnych, w tym chrześcijan, mieszkających na tamtym terenie? Mam na myśli przede wszystkim Katar i Arabię Saudyjską.

Nie jest przecież tajemnicą, że wymienione kraje, ich dyplomacja oddziałuje na niektóre państwa Unii, takie jak Wielka Brytania lub Francja, wykorzystując siłę nacisku związaną z perspektywą inwestycji w niektóre sektory przemysłowe na terenie tych państw. W zamian oczekują oni wsparcia dla rebeliantów, którzy w mniejszym lub większym stopniu są zdominowani przez ekstremistyczne ugrupowania islamskie.

Unia Europejska przez długi czas całkowicie bagatelizowała problem, nie tyle dyskryminacji, co mówiąc otwarcie – eksterminacji chrześcijan, którzy są w Syrii mniejszością religijną. Przekonałem się o takim stanowisku Unii, kiedy zadałem pytanie o tę kwestię pani Ashton. Skoro jednak biorę udział w dzisiejszym posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej, chciałbym wyrazić moje oczekiwanie wobec polskiego rządu. Oczekiwałem, że polski rząd zechce jednak wywrzeć większą presję na Catherine Ashton i naszych sojuszników w ramach Unii Europejskiej i NATO w celu poważnego rozważenia kontynuowania dotychczasowej strategii wsparcia dla rebeliantów. Moim zdaniem, prowadzi ona do destabilizacji kraju, nie niesie ze sobą żadnych perspektyw na przełom i ustabilizowanie sytuacji, daje natomiast pewność, że islamskie siły ekstremistyczne będą stopniowo uzyskiwać przewagę, co skończy się kolejnym rozlewem krwi chrześcijan i nie tylko ich.

Moim zdaniem, strategia polityczna wymaga poważnego przemyślenia. Wydaje się zresztą, że jest ona już powoli rewidowana przez niektóre kraje Unii Europejskiej. Nie prowadzi bowiem do stabilizacji i pokoju, a wręcz przeciwnie, niesie ze sobą szereg bardzo negatywnych konsekwencji, niejednokrotnie bardzo drastycznych dla chrześcijan, w postaci mordowania księży, biskupów i tysięcy wyznawców tej religii. Bierność europejskiej dyplomacji wobec tych bulwersujących wydarzeń, która utrzymywała się przez wiele miesięcy, jest absolutnie niewytłumaczalna. Szczególnie jaskrawym przykładem zachowania Unii było goszczenie w Parlamencie Europejskim przedstawiciela Wolnych Sił Syryjskich, co miało miejsce w koincydencji czasowej z niszczeniem miejscowości zamieszkiwanych przez chrześcijan, ich kościołów przez jednostki bojowe, które podlegały dowództwu tychże sił. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję panu posłowi. Czy pan minister chciałby się jeszcze odnieść do wypowiedzi pana posła? Mam wrażenie, że temat został już dość dokładnie omówiony.

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:

Chyba nie ma takiej potrzeby, pani przewodnicząca. Uważam, że powinniśmy zakończyć dyskusję i nie rozwijać już dalej nowych wątków.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Moja ocena jest podobna. Rozmawiamy na temat posiedzenia Rady, które jest przewidziane na 21 października. Ma on określoną agendę i powinniśmy się trzymać jej treści.

Stwierdzam, że Komisja do Spraw Unii Europejskiej, w trybie w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu, z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, przyjęła do wiadomości informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady do Spraw Zagranicznych, które odbędzie się w dniu 21 października 2013 r. oraz, w trybie art. 11 ust. 1 wymienionej ustawy, informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych Unii Europejskiej na posiedzeniu Rady do Spraw Zagranicznych, w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach. Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie pkt 2 porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia pkt 3, którym jest rozpatrzenie informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych Unii Europejskiej na posiedzeniu Rady do Spraw Ogólnych przewidzianym na 22 października 2013 r. O zabranie głosu proszę pana ministra Piotra Serafina.

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:

Dziękuję, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, na najbliższym posiedzeniu Rady do Spraw Ogólnych będziemy akceptowali jeden wniosek o charakterze ustawodawczym. Jest to wniosek Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiający europejski system nadzorowania granic. Stosowanie tego systemu miałyby się rozpocząć w dniu 2 grudnia br. Polska nie zgłosi uwag do przedłożonego dokumentu. Zgadza się na jego przyjęcie.

System EUROSUR jest przede wszystkim systemem wymiany informacji. Jego wprowadzenie wiąże się z pewnymi nakładami inwestycyjnymi, które będą musiały zostać poniesione. Przewidujemy, że zostanie to dokonane w ramach Krajowego Centrum Koordynacji oraz w ramach regionalnych i lokalnych centrów koordynacji. Istotą tego systemu sprowadza się do skuteczniejszego monitorowania ruchów migracyjnych wokół i do krajów Unii Europejskiej. Sprawa jest o tyle istotna, że równocześnie, o czym zapewne państwo wiecie, Rada Europejska będzie dyskutowała o sytuacji na wyspie Lampedusa. Jednym z instrumentów praktycznej reakcji na te wydarzenia może być właśnie system EUROSUR.

Jeśli chodzi o działania o charakterze nielegislacyjnym, to Rada do Spraw Ogólnych będzie kontynuowała prace nad przygotowaniem posiedzenia Rady Europejskiej, które jest także planowane na przyszły tydzień. Mamy nadzieję, że Rada do Spraw Ogólnych otworzy negocjacje w rozdziale negocjacyjnym XXII z Turcją. Rozdział ten jest poświęcony polityce regionalnej. Do tej pory otwarto trzynaście rozdziałów, jeden zaś został prowizorycznie zamknięty. Postęp prac, jak widać, jest dość ograniczony.

Rada do Spraw Ogólnych przyjmie także konkluzje dotyczące strategii makroregionalnych. W tym miejscu chciałbym zapytać panią przewodniczącą, czy omawiamy łącznie punkt poświęcony Radzie Europejskiej?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Jeżeli państwo posłowie nie wyrażą sprzeciwu, to uważam, iż taka procedura byłaby do przyjęcia. Myślę, że byłoby to wygodne rozwiązanie.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Ja mam jednak pytania do obu punktów, pani przewodnicząca i nie chciałabym monopolizować dyskusji. Lepiej omówić te sprawy rozłącznie.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pytania można zadawać łącznie, w jednym bloku. To nie przeszkadza, pani poseł. Uważam, że wstęp mógłby zostać zrobiony przez pana ministra, ale jeśli opinia państwa jest inna, to oczywiście możemy omawiać sprawy odrębnie, zgodnie z przyjętym porządkiem. Proszę kontynuować, panie ministrze. Będziemy procedować tak, jak państwo uważacie za stosowne.

Czy pan minister już zakończył swoją wypowiedź? Jeśli tak, to przystępujemy do zadawania pytań. Pani przewodnicząca Fotyga, bardzo proszę.

Posel Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo. Chciałabym odnieść się do dwóch kwestii, panie ministrze. Po pierwsze, sprawa strategii makroregionalnej. Bardzo proszę o nieco obszerniejsze scharakteryzowanie polskiego stanowiska w tej dziedzinie.

Jeśli chodzi o drugą kwestię, to prosiłabym pana o krótką refleksję na temat procesu negocjacji akcesyjnych z Turcją. Wobec tego kraju została przyjęta odmienna strategia, jeśli chodzi o otwieranie i zamykanie poszczególnych rozdziałów. W mojej ocenie powoduje ona znaczne frustracje po obu stronach, zarówno po stronie unijnej, jak i po stronie tureckiej. Będę zobowiązana za pana ocenę tej sytuacji i podzielenie się z nami refleksją na ten temat. To dobra informacja, że będzie otwarty kolejny rozdział negocjacji, zresztą bardzo trudny rozdział. Chciałabym jednak dowiedzieć się, jak wyglądają perspektywy zamykania poszczególnych rozdziałów. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pan poseł Szczerski, proszę bardzo.

Posel Krzysztof Szczerski (PiS):

Mam pytanie do pani przewodniczącej, ponieważ z notatki rządowej nie wynika, kiedy Wysoka Komisja rozpatrywała ten dokument. Nie jest dla mnie jasne, kiedy opiniowaliśmy ten dokument. Zwykle bywa tak, że w notatce jest podane, kiedy Komisja zajęła stanowisko i jakie ono było w stosunku do dokumentu, który jest później przyjmowany przez Radę. Chciałbym się dowiedzieć, kiedy ten dokument był przez nas opiniowany.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Za chwilę to sprawdzimy, panie pośle. Sekretariat wyjaśni tę kwestię.

Posel Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję. Przejdę w takim razie do kwestii adresowanych do pana ministra. Rozumiem, że inicjatywa w tej sprawie wychodzi od krajów Południa. Wskazywać na to mogłaby sama nazwa: EUROSUR. Pytanie brzmi, czy nie jest to przypadkiem coś w rodzaju nakładki na FRONTEX? FRONTEX jest częścią systemu EUROSUR. W takim razie, czy przystępowanie do EUROSUR jest obowiązkowe, czy są to rzeczy fakultatywne? Czy Polska zgłosi swoje przejścia graniczne do tego mechanizmu? Jakie konsekwencje dla naszego kraju niesie przyjęcie tego rozporządzenia?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Panie ministrze?

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:

Zacznę od EUROSUR, pani przewodnicząca. Mówimy o systemie wymiany informacji. Czy w tym kontekście sformułowanie użyte przez pana posła Szczerskiego, tzn. nakładka na FRONTEX, jest adekwatne? Raczej nie. Moim zdaniem, chodzi bardziej o harmonizację informacji, które są przekazywane przez państwa członkowskie do systemu FRONTEX oraz odwrotnie, tzn. informacji, które państwa członkowskie mogą pozyskiwać z systemu FRONTEX. Celem jest przede wszystkim monitorowanie zjawiska nielegalnego przekraczania granic.

Jeśli chodzi o polskie instytucje, które będą w to zaangażowane, to już o tym wspominałem. Posiadamy także wstępne szacunki kosztów, które będą wiązały się z udoskonaleniem systemów informatycznych. Niezbędne działania odbędą się w Krajowym Centrum Koordynacji oraz w regionalnych i lokalnych centrach koordynacji. Łącznie szacujemy, że koszty wyniosą od 2 do 4 mln zł. Proszę jednak pamiętać, że dzięki temu, iż informacje będą trafiały sprawniej do systemu, będziemy mogli efektywniej korzystać z jego zasobów w naszym kraju.

Poruszona została kwestia strategii makroregionalnych. Moim zdaniem, warto odnotować, iż kilka lat temu wydawało się, że przyszłość polityki spójności będzie ewoluowała w kierunku podejścia makroregionalnego, że odejdziemy od koncentracji wydatkowania środków na dotychczasowych zasadach, które znajdują zastosowanie w odniesieniu

do polityki spójności od kilku dziesięcioleci. Zakładaliśmy, że powstanie nowy wymiar strategii makroregionalnych, że będzie to zasadniczy punkt odniesienia dla finansowania.

Warto jednak zaznaczyć, że także w kontekście dyskusji nad pierwszą strategią, w sprawie Morza Bałtyckiego, podjęto kilka decyzji, które będą respektowane w horyzoncie roku 2020. Co do tego nie mam żadnych wątpliwości. W budżecie europejskim nie ma ani jednego euro przeznaczzonego na finansowanie strategii makroregionalnej. Nie ma i nie będzie, przynajmniej do roku 2020. Inaczej mówiąc, strategię makroregionalną nie są sposobem na to, aby pozyskiwać więcej środków z funduszy strukturalnych dla potencjalnych beneficjentów.

Podjęte zostały również decyzje o tym, że strategię makroregionalną będą – w pierwszym rzędzie – instrumentem lepszej koordynacji pomiędzy partnerami, regionami, które są włączone w ich funkcjonowanie oraz pomiędzy państwami członkowskimi. Tyle chciałem państwu powiedzieć, jeśli chodzi o wyjaśnienie pewnych kwestii związanych ze strategiami makroregionalnymi. Często mam wrażenie, że występuje pewne nieporozumienie w kwestii tego, czy strategię makroregionalną mogą zwiększyć poziom finansowania. Otóż sytuacja wygląda tak, że nie mogą. Jest to przesądzone co najmniej do roku 2020.

Jeśli chodzi o zagadnienie konkluzji, to oceniają one pozytywnie dotychczasowe funkcjonowanie strategii makroregionalnych. Wskazuje się na to, że strategię dostarczają elastycznych ram do działania, tworzą potencjał pozwalający na mobilizowanie instytucji różnego szczebla do lepszego wdrażania polityk unijnych, narodowych i regionalnych. Konkluzje wskazują również na potrzebę koncentracji wysiłków na rzecz pogłębienia rynku wewnętrznego.

Jednym z niepokojów, który wiązał się z dyskusjami na temat strategii makroregionalnych, był niepokój o to, czy nie doprowadzą one do osłabienia wymiaru wspólnotowego podejmowanych działań. Chodziło o to, że jeżeli np. mówimy o jednolitym rynku, to czy prowadzone działania nie powinny mieć charakteru uniwersalnego, obejmującego swoim zakresem wszystkie 28 państw członkowskich?

Konkluzje wskazują także na wnioski wynikające z przeglądu strategii dla regionu Morza Bałtyckiego. Wspomniany przegląd został zainicjowany jeszcze przez prezydencję polską, natomiast sfinalizowany w lutym br. W konkluzjach są także zawarte elementy definicyjne związane ze strategiami makroregionalnymi.

Zdaję sobie sprawę z tego, że w Polsce toczy się wewnętrzna dyskusja w sprawie Strategii Karpackiej. Śledzimy ją bardzo dokładnie, a nawet w niej uczestniczymy. Konkluzje nie przesądzają o możliwości zgłaszania takich wniosków w przyszłości.

Na tym zakończyłbym moją wypowiedź. Jeśli pani przewodnicząca pozwoli, przekażę mikrofon panu dyrektorowi, który odniesie się do kwestii tureckiej poruszonej przez panią przewodniczącą Fotyę. Dziękuję bardzo.

Zastępca dyrektora Departamentu Komitetu do Spraw Europejskich MSZ Tomasz Husak:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo w tej chwili znajdujemy się w sytuacji geopolitycznej rozgrywki pomiędzy Turcją i Unią Europejską. Jeśli jeździ się po Europie i bywa w różnych stolicach, to można bez trudu dostrzec ogromne zróżnicowanie w sprawie sposobu myślenia o Turcji. To zjawisko jest szczególnie widoczne w wewnętrznych debatach, jakie są toczony w poszczególnych krajach Unii.

Pani minister Fotyga słusznie wskazała na problem polegający na tym, iż z jednej strony Turcja stała się zakładnikiem opozycji istniejącej w Unii Europejskiej w odniesieniu do idei poszerzania członkostwa oraz tego, czym w przyszłości ma być Unia, gdzie mają przebiegać jej granice, a drugiej strony – zakładnikiem własnej pozycji międzynarodowej i próby odgrywania roli mocarstwa regionalnego.

Jak widzimy w ostatnim raporcie Komisji, który definiuje wobec poszczególnych kandydatów jasne i precyzyjne wymogi pokazujące, kiedy i z kim negocjacje będą prowadzone, w stosunku do Turcji jego wymowa jest coraz bardziej negatywna, coraz bardziej oddala się perspektywa negocjacyjna. Mimo to, nadal widać ciągłą próbę wiązania Turcji w dalszy dialog z Unią. Rozwiązanie, przy którym staramy się otworzyć rozdział XXII,

jest próbą poczekania na nieco lepszy moment. Ma ono pozwolić na zastanowienie się oraz rozważenie, w jaki sposób Unią będzie prowadzić w przyszłości dialog z Turcją.

Nie ulega wątpliwości, że czeka nas trudne zadanie. Ostatnio, będąc w Wiedniu na konsultacjach z Austrią, usłyszeliśmy jednoznaczne potwierdzenie stanowiska, że w tamtym kraju nie ma możliwości podjęcia tego tematu na forum publicznym, gdyż społeczny sprzeciw wobec obecności Turcji w Unii wynosi od 80% do 90% badanych.

Wydaje się, że istniejący opór wobec akcesji Turcji będzie w ciągu najbliższych lat niemożliwy do przełamania, szczególnie w takich krajach jak Austria, Francja lub Niemcy. Dla całokształtu relacji Unii Europejskiej z Turcją stałoby się bardzo źle, gdyby wpływ na nie miała wspomniana wyżej sytuacja. Rada Europejska wielokrotnie wskazywała, że dobra współpraca z Turcją jest konieczna. Widać to bardzo wyraźnie w takich sytuacjach, jak np. ostatnie wydarzenia w Syrii.

Kwestia Turcji w optyce krajów Unii zaczyna krążyć wokół pytania – czy mówiąc o Turcji mamy do czynienia z przyszłym członkiem Unii, czy z jej partnerem strategicznym? Jest to niemal filozoficzne pytanie, na które, jak dotąd, na najwyższym szczeblu Unii Europejskiej nie udało się sformułować odpowiedzi. Dziękuję bardzo.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Myślę, że w tym momencie można dostrzec pewne analogie do sytuacji Ukrainy.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję panu ministrowi i panu dyrektorowi.

Jeśli chodzi o dokument, o który wcześniej pytał pan poseł Szczerski, to sekretariat już sprawdził jak wyglądał przebieg zdarzeń. Informuję pana, panie pośle, że Komisja zaopiniowała jego treść w dniu 9 marca 2012 r. Bardzo proszę, pan poseł Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Panie ministrze, temat, do którego chciałbym się odnieść, został już poruszony przy omawianiu wątku strategii regionalnych, ale wróć do niego w tym momencie. Chcę pana zapytać nie o stanowisko rządu, bo ono, jak rozumiem, nie jest do końca sprecyzowane, ale o stanowisko Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Czy z punktu widzenia polskiej polityki zagranicznej nie byłoby rzeczą właściwą, aby kwestie strategii makroregionalnej w regionie Europy Środkowej podnosić i prezentować? Z tego co wiemy, w Parlamencie Europejskim odbędzie się debata na temat tej strategii. Prezydium Parlamentu zaakceptowało ten temat i umieściło go w porządku najbliższej sesji. Czy nie powinno być tak, że polski MSZ przestanie wreszcie milczeć w tej sprawie, zwłaszcza, że punkty dotyczące strategii makroregionalnych pojawiają się w konkluzjach Rady? Czy z punktu widzenia interesów polskiej polityki europejskiej, a szerzej zagranicznej, niezależnie od tego, czy Ministerstwo Rozwoju Regionalnego lubi te projekty, czy ich nie lubi, polskie MSZ nie powinno zabierać głosu na ten temat? Wydaje się, że obecnie największy opór jest po stronie Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, ale czy mimo tego MSZ nie powinno tej idei propagować i wykorzystywać w realizowaniu celów polskiej polityki zagranicznej na terenie Europy? Idealną okazją do takich działań jest pojawienie się zagadnienia strategii makroregionalnej w konkluzjach Rady. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Czy ktoś z członków Komisji chciałby się jeszcze wypowiedzieć na ten temat? Nie widzę zgłoszeń. Panie ministrze, zechce pan odnieść się do wypowiedzi posła Szczerskiego?

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:

Pani przewodnicząca, nie chciałbym porównywać stanowiska różnych resortów ani komentować tej sprawy.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo. Stwierdzam, że Komisja do Spraw Unii Europejskiej przyjęła do wiadomości informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych Unii Europejskiej na posiedzeniu Rady do Spraw Ogólnych, w dniu 22 października 2013 r., w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach, w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współ-

pracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkowstwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt 4 porządku dziennego, który jest poświęcony posiedzeniu Rady Europejskiej. O przedstawienie informacji Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbędzie się w dniach 24-25 października 2013 r., proszę pana ministra Piotra Serafina.

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, najbliższe posiedzenie Rady Europejskiej będzie poświęcone przede wszystkim omówieniu zagadnień natury ekonomicznej. Przewiduje się debatę na temat agendy cyfrowej oraz unii gospodarczej i walutowej. W trakcie posiedzenia zostanie również przedstawiony, przez panią prezydent Litwy Dalię Grybauskaitę, stan przygotowań do szczytu Partnerstwa Wschodniego. Rada przeprowadzi także dyskusję na temat sytuacji na wyspie Lampedusa – wspominałem już o tym wcześniej.

Jeśli chodzi o kwestie związane z agendą cyfrową, to Polska zabiega o trzy, z naszego punktu widzenia bardzo istotne, pakiety spraw. Po pierwsze, chodzi o zakres ochrony danych osobowych. Naszym zdaniem, Rada Europejska powinna dostarczyć impulsu do przyspieszenia prac nad treścią rozporządzenia, które ponad rok temu przedłożyła Komisja Europejska. Rozporządzenia ma doprowadzić do harmonizacji zasad obowiązujących w sferze ochrony danych osobowych. Poza tym, że dostrzegamy wartość takiego kroku, zarówno dla użytkowników korzystających z internetu, jak i dla podmiotów gospodarczych, sądzimy także, iż postęp w tej dziedzinie ma znaczenie z punktu widzenia negocjowanej umowy handlowej ze Stanami Zjednoczonymi. Scharakteryzowany nurt z pewnością utrzyma się w naszym myśleniu przez najbliższy tydzień i będziemy intensywnie zabiegali o to, aby Rada Europejska określiła ambitny harmonogram prac nad tym rozporządzeniem.

Po drugie, kwestia podatków. Chcielibyśmy doprowadzić do zrównania w dół stawek podatkowych, którymi są obłożone książki – chodzi o tzw. e-booki. Decyzje w tej sprawie należą oczywiście do Komisji Europejskiej, bo to ona musi podjąć inicjatywę w tym zakresie, ale uważamy, iż Rada Europejska mogłaby wystąpić do Komisji o to, aby w planowanym przeglądzie regulacji dotyczących podatku VAT, który ma się odbyć w grudniu br., Komisja Europejska odniosła się konkretnie do kwestii obniżenia podatku VAT na e-booki, a tym samym zrównania stawek podatkowych obowiązujących książki tradycyjne, wydawana na papierze oraz w formie elektronicznej, czyli tzw. e-booki.

Z przebiegu dyskusji, która się obecnie toczy, w okresie przedbiegów przed Radą Europejską – odbywa się ona na poziomie ambasadorów i ma przygotować Radę do Spraw Ogólnych – wynika, iż nie jest to postulat, który byłby podzielany przez wszystkie kraje członkowskie. W wielu stolicach istnieje niepokój i prezentowane jest stanowisko, że w ogóle nie powinniśmy otwierać kwestii VAT. Otwarcie sprawy e-booków może spowodować otwarcie innych tematów i dlatego Komisja jest dość ostrożna, jeśli chodzi o to zagadnienie. Takie stanowisko jest tym bardziej uzasadnione, że decyzje w tych sprawach są podejmowane jednomyślnie. Mam na myśli decyzje podatkowe. Nie zmienia to jednak faktu, że nadal będziemy naciskali na rozwiązanie tego problemu, zarówno w dyskusjach przed, a jeśli zajdzie taka potrzeba, to również w trakcie posiedzenia Rady Europejskiej.

Trzecia grupa spraw związana jest z pakietem dotyczącym funkcjonowania rynku telekomunikacyjnego. Od kilku tygodni posiadamy na stole propozycje Komisji Europejskiej. Trzeba powiedzieć otwarcie, że mogą one budzić, i budzą, liczne kontrowersje i to zarówno po stronie dużych, jak i małych operatorów telekomunikacyjnych. Przypomnę, że najbardziej widocznym elementem tej propozycji Komisji był postulat zniesienia opat roamingowych. To, co może zrobić Rada Europejska w tym momencie, to zachęcić do prac nad pakietem przygotowanych aktów prawnych, co wcale nie jest obecnie przesądzone, gdyż skala zarzutów zgłoszonych wobec propozycji Komisji Europejskiej jest bardzo rozległa, a same propozycje budzą daleko idące emocje. Pojawiają się – mówiąc krótko – zarzuty, że propozycje Komisji zostały słabo przygotowane. Stanowisko Polski jest takie, że propozycji nie należy odrzucać na obecnym etapie, że trzeba podjąć

dyskusję nad problemem dalszej liberalizacji rynku telekomunikacyjnego, jeśli miałyby ona prowadzić do obniżenia kosztów dla konsumentów. Dostrzegamy jednak również, że przedłożone propozycje posiadają wyraźne braki. To tyle, jeśli chodzi o gospodarke cyfrową i nasze priorytety w tych kwestiach.

Październikowe posiedzenie Rady Europejskiej raczej nie przyniesie rozstrzygnięć w sprawie unii bankowej, konkretnie w sprawie drugiego etapu tej unii. Jak zapewne państwo wiecie, toczą się, od lata tego roku, prace nad drugim krokiem unii bankowej, czyli stworzeniem mechanizmu uporządkowanej upadłości banków. Z naszego punktu widzenia październikowa dyskusja będzie okazją do tego, aby powtórzyć postulaty formułowane przez nas od kilku miesięcy. Mam na myśli domaganie się zapewnienia równowagi w systemie decyzyjnym mającym obowiązywać w ramach mechanizmu uporządkowanej upadłości banków oraz zapewnienia równowagi pomiędzy krajami goszczącymi i macierzystymi.

Na forum Komisji do Spraw Unii Europejskiej miałem już niejednokrotnie okazję do tego, aby wspominać, iż jesteśmy usatysfakcjonowani wynikiem prac nad pierwszym etapem unii bankowej, polegającym na stworzeniu europejskiego mechanizmu nadzoru bankowego. Jeśli chodzi o drugi etap to, moim zdaniem, będziemy mieli dwa istotne elementy z punktu widzenia oceny prac nad tym etapem. Pierwszy z nich to system głosowania, czyli *de facto* system podejmowania decyzji. Punkt wyjścia w tym przypadku, to propozycja Komisji Europejskiej, która z naszego punktu widzenia nie jest możliwa do przyjęcia. Nie wyobrażam sobie sytuacji, w której Polska mogłaby w ogóle rozważać przystąpienie do unii bankowej, jeśli utrzymywałby się tak istotny brak równowagi pomiędzy prawami krajów goszczących i macierzystych w odniesieniu do decyzji związanych z upadłością banków. Mamy nadzieję, że ta sytuacja będzie się zmieniała. Można powiedzieć, że na etapie prac prowadzonych przez kolegów z Ministerstwa Finansów da się już dostrzec pewne zmiany w podejściu do tego zagadnienia.

Drugi element, także istotny, w stosunku do którego dyskusja się jeszcze nie rozpoczęła, a który może się okazać najtrudniejszy w negocjacjach dotyczących uporządkowanej upadłości banków, dotyczy sprawy funduszu i podziału obciążeń związanych z upadłością banków. Po pierwsze, koszty powinien przede wszystkim ponosić sektor bankowy, ale być może dla wiarygodności systemu warto utworzyć fundusz rezerwowy, który w przypadku, gdy koszty upadłości okazałyby się zbyt znaczące, mógłby interweniować. Dyskusja na ten temat jeszcze się nie rozpoczęła, ale niewątpliwie będzie to najtrudniejsza część rozmów w sprawie mechanizmu uporządkowanej upadłości banków.

Na temat Partnerstwa Wschodniego mieliśmy już dziś okazję dyskutować. Z naszego punktu widzenia jest rzeczą ważną, aby konkluzje Rady Europejskiej nie tylko zachęcały do tego, żeby intensyfikować przygotowania przed szczytem w Wilnie, ale również wskazywały na wiarygodność Unii Europejskiej także w horyzoncie czasowym wykraczającym poza szczyt Partnerstwa Wschodniego. Sam szczyt i podpisanie umowy stowarzyszeniowej z Ukrainą oraz parafowanie umów z Gruzją i Mołdawią powinno zostać odczytane nie jako koniec procesu, ale jako jeden z istotnych etapów, po którym nastąpią kolejne kroki. Dlatego m.in. postulujemy odniesienie do kwestii wizowych. Nie wiemy w tej chwili, jakie są szanse na uwzględnienie naszych wniosków, ale przynajmniej chcemy wskazać, że w naszej ocenie, zwłaszcza w przypadku Mołdawii, mamy do czynienia z wypełnieniem przez ten kraj wszelkich warunków, które są niezbędne do podjęcia decyzji o zniesieniu wiz i wprowadzeniu ruchu bezwizowego.

Jeśli chodzi o Lampedusę, to nie jesteśmy jeszcze w posiadaniu propozycji Komisji. Na razie Rada Ministrów Spraw Wewnętrznych upoważniła Komisję Europejską do tego, aby opracowała założenia zespołu interwencyjnego na podstawie poprzedniej analizy narzędzi, które znajdują się w dyspozycji Unii Europejskiej, a które mogą służyć zapobieganiu kryzysom humanitarnym w południowym basenie Morza Śródziemnego. W tej chwili czekamy na konkretne propozycje Komisji.

Tak w dużym skrócie będzie wyglądała tematyka najbliższego posiedzenia Rady Europejskiej. Muszę powiedzieć, że mieliśmy nadzieję, iż spotkanie z szefem Parlamentu Europejskiego, które zawsze towarzyszy Radzie Europejskiej, będzie mogło odbyć się w bardzo dobrej atmosferze, już po głosowaniu w Parlamencie Europejskim

nad wieloletnimi ramami finansowymi. Niestety, wszystko wydaje się wskazywać na to, iż na moment formalnego głosowania w Parlamencie będziemy musieli jeszcze trochę poczekać. Nie bez winy jest w tym przypadku także Rada Europejska, ponieważ jednym z najbardziej znaczących warunków Parlamentu Europejskiego było podniesienie budżetu na rok 2013 o 3,9 mld euro. Rada przeprowadziła głosowanie w tej sprawie. Uzyskano większość kwalifikowaną, która umożliwia zwiększenie budżetu na rok 2013 o prawie 4 mld euro, ale Rada nie była w stanie sformalizować wyników tego głosowania z uwagi na zastrzeżenie parlamentarne zgłoszone przez jeden z krajów. To zastrzeżenie zostanie zniesione dopiero 30 października. Mamy nadzieję, że prezydencja litewska będzie kontynuowała dialog z tym krajem o tym, żeby zniesienie mogło nastąpić wcześniej, tzn. jeszcze w przyszłym tygodniu. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję panu ministrowi. Otwieram dyskusję. Jako pierwsza pani przewodnicząca Fotyga. Bardzo proszę.

Posel Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Panie ministrze, od początku byłam przeciwna jakiegokolwiek zaangażowaniu Polski w projekt unii bankowej. Dostrzegam wysiłki państwa i Ministerstwa Finansów na rzecz próby zachowania autonomicznej pozycji w prowadzonych negocjacjach, jednak uważam, iż nie przyniosą one pożądanego skutku. Moim zdaniem, mamy do czynienia z projektem, który jest tak bardzo forsowany, iż możemy wręcz mówić, że toczy się międzynarodowa gra medialno-operacyjno-urzędnicza. Sądzę, że jesteście państwo w niezwykle trudnej sytuacji, jeśli uwzględni się to, co powiedziałam przed chwilą.

Nie wydaje mi się, że fakt, iż akurat w tej chwili wypłynęły na medialne światło dzienne informacje o skandalach w polskim nadzorze bankowym, był czystym przypadkiem, bez żadnego związku ze zbliżającym się posiedzeniem Rady Europejskiej. Uważam, że te zdarzenia są ze sobą powiązane.

Uważam, że propozycja Komisji Europejskiej, o której pan minister powiedział, że jest nie do przyjęcia, to przykład typowych negocjacji pozycyjnych. Stawia się skrajny warunek, przy którym strony stwierdzają, że będą twardo negocjować i pozycja pośrednia, która zostanie zaakceptowana, będzie przyjęta. Moim zdaniem, cały omawiany projekt jest rzeczą bardzo wątpliwą. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pan poseł Szczerski, proszę bardzo.

Posel Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Mam dwa pytania do pana ministra. W trakcie spotkania poświęconego upadłości banków pan minister Jacek Dominik z resortu finansów poinformował nas o tym, że nie jest przesądzona kwestia, czy podstawa prawna do tego rozporządzenia jest właściwa. Analizę tej kwestii prowadzą właściwe służby Rady i przedstawiają one efekt swoich prac państwu członkowskim. Chciałbym zapytać, jak ta sprawa się ostatecznie zakończyła? Była ona kontrowersyjna. Powoływanie się na harmonizację rynku w przypadku tworzenia nowych instytucji unijnych, a to rozporządzenie takie instytucje tworzy, jest jednak kwestionowane na gruncie litery prawa europejskiego. Czy pan minister jest w stanie dostarczyć nam opinię służb prawnych Rady, która potwierdzi, że takie działanie jest jednak zgodne z prawem? Myślę, że rozstrzygnięcie tej kwestii jest interesujące samo w sobie.

Druga rzecz, do której chciałbym się odnieść, dotyczy jednej z ostatnich wypowiedzi pana przewodniczącego van Rompuy, który stwierdził, iż najbliższe posiedzenie Rady ma być także poświęcone zaostrozonym kryteriom warunkowości makroekonomicznej w odniesieniu do przyszłego okresu finansowego. Dokładnie rzecz biorąc, chodzi o kontrakt z państwami. Przewodniczący van Rompuy poinformował, że chce doprowadzić do dyskusji na ten temat, gdyż uważa, że ta kwestia wymaga jednoznacznego rozstrzygnięcia. Jego zdaniem potrzebny jest kontrakt, a nie tylko umowa o partnerstwie. Należy także zaostriżyć warunki korzystania ze środków europejskich przez kraje, które znaj-

dują się w sytuacji niestabilności budżetowej. Czy pan minister mógłby skomentować informacje przekazane przez przewodniczącego van Rompuya?

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Czy jeszcze ktoś z członków Komisji chce się wypowiedzieć? Nie widzę chętnych. Bardzo proszę, panie ministrze, czekamy na odpowiedź przedstawiciela rządu.

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:

Według mojej wiedzy, chociaż nie wykluczam, że pan minister Jacek Dominik zna sprawę lepiej, zastrzeżenia odnośnie do podstawy prawnej nie pochodzą od służb prawnych Rady, ale od jednego, konkretnego państwa członkowskiego, którego opinia w tej sprawie została podzielona przez kilku innych członków Unii.

Nie posiadam wiedzy na temat tego, czy służby prawne Rady przedłożyły już swoje pisemne opinie w tej sprawie. W świetle opinii ustnych, a tylko takimi dysponuję, podstawa prawna nie została przez te służby odrzucona.

Posel Anna Fotyga (PiS):

Czy pan minister mógłby powiedzieć, o które państwo członkowskie Unii chodzi?

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:

Oczywiście, pani przewodnicząca, zresztą ta wiedza powszechnie funkcjonuje w przestrzeni publicznej. Takie stanowisko zaprezentował niemiecki minister finansów Wolfgang Schäuble. Wskazywał on na to, że propozycja oparta na art. 114 jest niezgodna z traktatami i aby mógł powstać mechanizm uporządkowanej upadłości banków, konieczny byłby nowy traktat. Taki pogląd prezentował publicznie niemiecki minister finansów.

Wedle mojej wiedzy, wybór podstawy prawnej będzie implikował kształt ostatecznych rozstrzygnięć, zwłaszcza tych, które miałyby dotyczyć decyzji posiadających implikacje fiskalne. Z całą pewnością mogę stwierdzić, że służby prawne Rady nie zakwestionowały legalności podstawy prawnej propozycji przedłożonej przez Komisję. Nie wiem jednak, czy istnieje już opinia pisemna. Jeżeli okaże się, że tak, to oczywiście treścią tej opinii podzielimy się z panem posłem Szczerskim.

Niestety, nie znam wypowiedzi przewodniczącego van Rompuya, na którą pan poseł się powołuje i dlatego trudno mi ją komentować. Z informacji, które posiadam, nie wynika jednak, aby na najbliższym posiedzeniu Rady Europejskiej miano dyskutować o kontraktach zawieranych w sytuacji przeprowadzania reform strukturalnych. Jest mi natomiast wiadomo, chociaż dotyczy to zupełnie innego zagadnienia, iż jednym z postulatów Parlamentu Europejskiego, który wprowadzie nie posiada natury finansowej i nie dotyczy bezpośrednio wieloletnich ram finansowych, lecz jest bez wątpienia powiązany z tą tematyką – chodzi o pakiet polityki spójności – będzie wprowadzenie pewnej modyfikacji zasad makrowarunkowości. Na ten temat mieliśmy już dziś okazję rozmawiać.

Jeżeli chodzi o kontrakty na reformy strukturalne, to chodzi o zupełnie inny proces. Jest on wpisany w reformę unii gospodarczej i walutowej. Istotne w tym momencie są źródła finansowania takich kontraktów, a jeszcze ich nie ma. Dziś znajdujemy się na etapie refleksji, iż warto byłoby utworzyć nowy instrument, który mógłby stymulować podejmowanie działań na rzecz reform gospodarczych, jednak na poziomie roboczym nikt jeszcze nie zadał pytania, jak można by go finansować.

Nie mam wątpliwości, że choćby ze względu na stanowisko Wielkiej Brytanii, które znalazło także odzwierciedlenie w zmianach traktatowych, ewentualnym źródłem finansowania takich kontraktów na pewno nie będzie budżet ogólny Unii Europejskiej. Niektóre kraje strefy euro wspominają w tym kontekście o potrzebie powołania budżetu dla strefy euro, my natomiast zachęcamy Komisję do poszukiwania takich instrumentów, które mieściłyby się w ramach metody wspólnotowej. Sądzymy, że podejście, które prezentujemy w tym procesie, a które wskazuje na to, że bardziej adekwatnym narzędziem do stymulowania reform strukturalnych zamiast grantów będą pożyczki, jest bardziej racjonalne. Uważamy, że takie podejście otwiera możliwość posłużenia się instrumentami wspólnotowymi. Już dziś w przestrzeni wspólnotowej posiadamy takie instrumenty,

które są uregulowane, jak np. mechanizm *balance of payments*, który jest adresowany tylko do części państw członkowskich Unii. Mówimy jednak w tym kontekście o pożyczkach, a nie o grantach.

Na październikowym posiedzeniu Rady Europejskiej nie oczekuję dyskusji na ten temat. Powiem nawet więcej, jeżeli listopadowe spotkanie ECOFIN oraz spotkania na niższym szczeblu poświęcone unii bankowej nie przyniosą oczekiwanych efektów, wówczas nawet w grudniu Rada nie zajmie się tym zagadnieniem. To, co będzie zaprzątało uwagę członków Rady Europejskiej w grudniu, to przede wszystkim kwestie związane z unią bankową.

Jeśli chodzi o samą unię bankową, a do tych kwestii nawiązała pani przewodnicząca Fotyga, uważam, że naszym obowiązkiem jest zabieganie o to, aby zasady uczestnictwa w tym projekcie krajów spoza strefy euro były jak najlepsze, jak najbardziej korzystne i to niezależnie od tego, czy nasza decyzja o przystąpieniu do tego projektu będzie pozytywna, czy negatywna. Uważam, że jest to nasz obowiązek. Wydaje mi się, iż udało się nam z tego obowiązku wywiązać w kontekście pierwszego rozporządzenia, które odnosiło się do mechanizmu nadzoru nad bankami. Naszą ambicją będzie, aby również na kolejnym etapie, zarówno gdy zdecyduje się sposób głosowania, jak i kwestie związane z funduszem – nazwijmy go zapasowym – uzyskać regulacje korzystne dla krajów spoza strefy euro. Jeśli te kraje zdecydują się podjąć współpracę w tym obszarze, powinny mieć swobodę decyzji o przystąpieniu do tegoż funduszu. Dopiero wówczas będziemy mogli dokonać kompleksowej oceny, czy z naszego punktu widzenia takie rozwiązanie jest dobre, czy złe.

Jeszcze kilka uwag natury ogólnej. Sens projektu, o którym mówimy, ciągle ewoluuje. W czerwcu ubiegłego roku, gdy Rada Europejska po raz pierwszy powiedziała słowa „unia bankowa”, ten projekt miał charakter ratunkowy. Był to jeden ze sposobów na ratunek, a impulsem okazała się być sytuacja sektora bankowego w Hiszpanii. Od jesieni ubiegłego roku obserwujemy ewolucję w podejściu do problemu. Dziś, jeśli dyskutujemy o unii bankowej, to mamy na myśli projekt, jaki będzie nam towarzyszył przez wiele następnych lat, a jego zadaniem nie jest rozwiązanie sytuacji kryzysowej, ponieważ dzieje się to tu i teraz w ramach Europejskiego Banku Centralnego. Obecnie toczy się proces polegający na przeglądzie aktywów sektora bankowego i od jego wyników zależy, czy ten lub inny bank zostanie zakwalifikowany do udziału w unii bankowej. Dziś projekt, o którym rozmawiamy, ma bardziej służyć zapobieganiu kryzysom w przyszłości, a nie ratowaniu bieżącej sytuacji. Jeśli mówimy o mechanizmie uporządkowanej upadłości banków, to horyzont przejściowy zarysowany w wyjściowym projekcie Komisji Europejskiej sięga aż 10 lat. W ciągu najbliższych 10 lat, który to czas ma być okresem przejściowym, ma powstać fundusz finansowany przez sektor bankowy. Będzie on miał na celu pokrycie ewentualnych kosztów, jakie pojawiają się w związku z upadłością banków.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję panu ministrowi. Jeszcze raz pani przewodnicząc Fotyga. Bardzo proszę.

Posel Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Szanowny panie ministrze, to że od dość długiego czasu posiadam nieodparte wrażenie, iż mamy do czynienia z mechanizmem, który początkowo nosił znamiona ratunkowego, a później, po podniesieniu się kolejnych kurtyń, okazał się być czymś innym, a ja próbuję się w tym wszystkim rozeznaczyć, jest sprawą całkowicie zrozumiałą. Jako opozycyjny poseł posiadam relatywnie bardzo ograniczony dostęp do informacji. Odnoszę jednak wrażenie, że z przedstawionego przez pana opisu sytuacji wynika, że również pan znajduje się w podobnie mało komfortowym położeniu. Stąd wynikała moja poprzednia konkluzja, która sprowadzała się do konstatacji, iż znajdujecie się państwo w bardzo trudnym położeniu. Unia jest obecnie organizmem hybrydowym, w którym dostęp do informacji poszczególnych państw członkowskich i ich uczestnictwo w określonych inicjatywach nie jest, niestety, równe.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, pani poseł. Ponieważ nie ma więcej chętnych do dyskusji, pozwolę sobie zadać pytanie reprezentantowi rządu.

W wypowiedzi pana ministra znalazło się stwierdzenie, że w trakcie posiedzenia Rady Europejskiej zostanie poruszona kwestia zniesienia opłat roamingowych. Rozumiem, że chodzi także o kwestię przesyłu danych, zgadza się? Nie tyle rozmowy są bowiem problemem, ile transfer danych.

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:

Pani przewodnicząca, dyskusja na posiedzeniu Rady nie będzie miała aż tak szczegółowego charakteru. To, o czym dyskutujemy dziś, przygotowując posiedzenie Rady Europejskiej, koncentruje się przede wszystkim wokół kwestii, w jaki sposób odnieść się do propozycji Komisji Europejskiej? Czy przyjąć te propozycje jako podstawę dalszych prac i kontynuować je w szybkim tempie? Ambicją Komisji było przecież, aby pakiet telekomunikacyjny, który również dotyczy poruszonego przez panią przewodniczącą tematu transferu danych, został przyjęty przed końcem obecnej kadencji. Inne stanowisko twierdzi, że jest to propozycja nieprzygotowana i nie da się nad nią w takim kształcie dalej pracować. Skoro jest źle przygotowana, to najlepiej będzie, jeśli w ogóle pominiemy ją w konkluzjach Rady Europejskiej.

Jeśli chodzi o Polskę, to nasze stanowisko jest bliższe punktowi widzenia zaprezentowanemu jako pierwszy. Problem polega na tym, że złożona propozycja nie jest doskonała, uważamy jednak, iż może stanowić podstawę do dalszej pracy. Opowiadamy się także za tym, aby prace toczyły się stosunkowo dynamicznie, chociaż patrząc na zagadnienie obiektywnie należy stwierdzić, że szanse na to, iż zakończą się one w obecnej kadencji Parlamentu Europejskiego, są bliskie zeru.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję pan ministrowi. Zakończyliśmy dyskusję na temat pkt 4 porządku dziennego. Stwierdzam, że Komisja do Spraw Unii Europejskiej przyjęła do wiadomości, w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbędzie się w dniach 24-25 października 2013 r.

Pozostał nam jeszcze do rozpatrzenia pkt 5 – sprawy bieżące. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tym punkcie porządku obrad? Nie widzę chętnych. Dziękuję.

Informuję, że w przyszłym tygodniu są planowane dwa posiedzenia Komisji. Obydwa we wtorek, 22 października. Pierwsze o godzinie 12:30, a drugie o 14:00. Obydwa posiedzenia odbędą się w sali posiedzeń Komisji w budynku F. Może się zdarzyć, jeśli wystąpi taka konieczność, iż zwołamy dodatkowe posiedzenie Komisji we środę. Zależy to od przebiegu pierwszego czytania, które jest planowane na posiedzeniu plenarnym. Sprawa dotyczy ustawy o zmianie niektórych ustaw w związku z przystąpieniem Chorwacji do Unii Europejskiej. W tej chwili jeszcze nie wiemy, kiedy Sejm zajmie się tą sprawą na posiedzeniu plenarnym, gdyż nie został podany plan posiedzenia Wysokiej Izby. Jest to druk nr 1831. Pewne jest jedynie to, że sprawa będzie rozpatrywana na najbliższym posiedzeniu Sejmu i jeśli pojawią się jakieś poprawki, wówczas Komisja do Spraw Unii Europejskiej będzie musiała się zebrać. Prawdopodobnie nastąpi to we środę, 23 października.

Pan minister Serafin, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Serafin:

Wysoka Komisjo, rzadko się zdarza, aby Ministerstw Spraw Zagranicznych podejmowało inicjatywę w sprawie ustawodawczej. Ustawa, o której mówi pani przewodnicząca, to właśnie inicjatywa MSZ. Akt prawny ma charakter czysto techniczny. Dzięki niemu dowiemy się, jak po chorwacku jest pielęgniarzka i jak określa się np. spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością lub spółkę akcyjną. Cały ten pakiet zdecydowaliśmy się przeprowadzić przez Sejm łącznie i, mam nadzieję, sprawnie, tak aby móc z czystym sumieniem stwierdzić, że wszystkie zobowiązania, które nakłada na nas członkostwo Chorwacji w Unii, wypełniliśmy należycie.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Zamykam posiedzenie Komisji.